

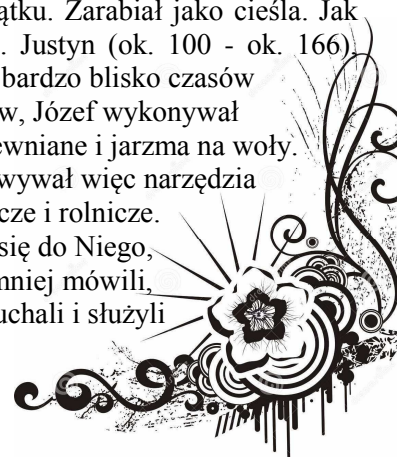
PO DNIU OJCA ;-)

We wtorek składaliśmy życzenia naszym Ojcom, a za zmarłych zanosiliśmy do Boga wiele modlitw. Piękny przykład ojcostwa mamy u samego Św. Józefa. Jak przeczytałam na łamach www.brewiarz.pl – „największą czią do św. Józefa wyróżniała się św. Teresa z Avila, wielka reformatorka Karmelu (+ 1582). Twierdziła ona wprost, że o cokolwiek prosiła Pana Boga za jego przyczyną, zawsze otrzymała i nie była nigdy zawiedziona. Wszystkie ufundowane klasztory nazywała Jego imieniem. Jego też obrała za głównego patrona swoich dzieł. Doroczną uroczystość św. Józefa obchodziła bardzo bogato, zapraszając najwybitniejszych kaznodziejów, orkiestrę i chóry, dekorując świątynię, wystawiając najbogatsze paramenty liturgiczne. Podobnie św. Wincenty a Paulo ustanowił św. Józefa patronem swojej kongregacji misyjnej, przed nim zaś uczynił to św. Franciszek Salezy. Do szczególnych czcicieli św. Józefa zaliczał się również św. Jan Bosko. Stawiał on Józefa za wzór swojej młodzieży rzemieślniczej. W roku 1859 do modlitewnika, który ułożył dla swoich synów duchowych i chłopców, dodał nabożeństwo do 7. boleści i do 7. radości św. Józefa; dodał również modlitwę do św. Józefa o łaskę cnoty czystości i dobrej śmierci; wreszcie dołączył pieśń do św. Józefa. Propagował nabożeństwo 7.niedzieli. W tym samym roku Jan Bosko założył wśród swojej młodzieży Stowarzyszenie pod wezwaniem św. Józefa”.

W naszym mieście mamy sanktuarium Św. Józefa, a w każdą środę, właśnie tam specjalnie do Niego nabożeństwo. Mówi

się o Nim – milczący święty, gdyż Ewangelia nie zanotowała ani jednego Jego słowa. Cóż – bardzo ciekawy dla nas przykład – mamy Świętego, który tak wiele dobrego czynił, a te czyny mówią o Nim najwięcej. Mimo pochodzenia „z wyższych sfer”, Józef nie miał majątku. Zarabiał jako cieśla. Jak pisze Św. Justyn (ok. 100 - ok. 166) który żył bardzo blisko czasów Apostołów, Józef wykonywał sochy drewniane i jarzma na woły. Przygotowywał więc narzędzia gospodarcze i rolnicze. Módlmy się do Niego, abyśmy mniej mówili, więcej słuchali i służyli innym.

Adam



CIEKAWY



Papież Benedykt XVI posiada licencję pilota śmigłowca i często siadał za sterami papieskiego helikoptera na trasie Watykan – Castel Gandolfo. Co ciekawe, Benedykt XVI nie ma prawa jazdy i nigdy nawet nie próbował go zrobić.

CYTAT NA DZIŚ

Do królestwa niebieskiego nie prowadzi nas chwała świata, wielość bogactw, szlachetność urodzenia, umiejętność, mądrość, wymowa; ale jeno łaska, cnoty i czyny.

św. Augustyn



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

28.VI.2020 - 05.VII.2020

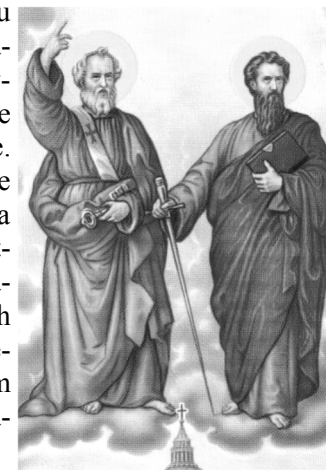
Nr 26/2020(1119)

PIOTR I PAWEŁ

Jutro imieniny Piotra i Pawła (wszystkiego najlepszego tym którzy ich imiona noszą).

Dziś ostatnie przedwakacyjne wydanie naszej Wspólnoty, a jutro święto Piotra i Pawła, ważna uroczystość nie tylko dla tych, którzy noszą imiona tych wielkich Apostołów, ale jest to też jedna z głównych uroczystości obchodzonych przez Kościół katolicki w ciągu roku. A ja z tej okazji dostałam zadanie napisania artykułu pt. „Czego jeszcze nie wiemy o świętym Pawle. Hmm... byłoby to zapewne świetne zadanie dla Księdza Wojtka, który w ciągu ostatniego roku szkolnego na katechezach dla dorosłych przybliżał nam sylwetki wielu świętych, ale czy ja jestem w stanie sprostać temu zadaniu.. no nie wiem...

Św. Paweł (Paweł z Tarsu, Paweł Apostoł, Szawel) – początkowo prześladował chrześcijan, lecz nawrócił się, gdy objawił mu się Jezus Chrystus. Nie należał do grona dwunastu apostołów, ale i tak zasłużył sobie na miano Apostoła Narodów – to zapewne wiemy wszyscy. No to jeszcze kilka szczegółów... Szawel, późniejszy Paweł, urodził się w Tarsie (współczesny Tarsus - miasto



w pld Turcji nad rzeką Kydnos) ok. 5-10 roku w rodzinie żydowskiej, która posiadała rzymskie obywatelstwo. Był synem faryzeusza. Nie wiadomo w jaki sposób przodkowie Pawła uzyskali obywatelstwo rzymskie. Jednym ze sposobów były zasługi lub względy polityczne, a drugim wyzwolenie niewolnika, wyzwoleniec otrzymywał z reguły obywatelstwo. Ósmego dnia po urodzeniu Szawel został obrzezany. Znał języki: aramejski i grecki. Musiał

się też jako młody faryzeusz nauczyć jakiegoś rzemiosła i w jego przypadku było to tkanie płacht namiotowych. Przybył do Jerozolimy między 18 a 20 rokiem lub około 28-30 roku, aby studiować Torę. Jako młody faryzeusz był przeciwnikiem chrześcijan. Był obecny przy ukamienowaniu Szczepana, a później sam zaangażował się w prześladowanie chrześcijan w Jerozolimie. Ok.

35 roku, będąc w posiadaniu listów polecających od Sanhedrynu, udał się do Damaszku, aby wg. nakazu aresztować zwolenników nowej religii. Dzieje Apostolskie podają: „Gdy zbliżał się do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladowasz??” „Kto



jesteś Panie?” – powiedział. A On: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić”. Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. Szawel podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Wprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. Przez trzy dni nic nie widział, nie jadł, ani nie pił.” Nazywane jest to zdarzenie nawróceniem Szawła, a może trafniej można by to nazywać to powołaniem.

W Damaszku przyjął chrzest i zmienił imię na Paweł. Szawel nawrócił się w drugim roku po śmierci Chrystusa i zaczął głosić Słowo Boże. Wtedy rozpoczął się trudny dla niego czas prześladowania ze strony dotychczasowych współbraci. Musiał zbiec z Damaszku, więc udał się na pustkowie, gdzie przez trzy lata studiował od nowa Stare Przymierze. Dochodząc do nowych wniosków, powziął nowy dyskurs i udał się do Jerozolimy by zasilić szeregi chrześcijan, a ściślej apostołów Jezusa. Przyjęty chłodno, doczekał się jednak akceptacji, ale musiał znów uciekać przed zasadzkami, tym razem do rodzinnego Tarsu. Warto wspomnieć, że w szeregi apostołów wprowadził go Barnaba. Razem z nim Paweł udał się do Antiochii, do gminy chrześcijańskiej, gdzie rozpoczęli wykładanie Słowa. Nie było to jednak proste zadanie, ze względu na różnice w interpretacjach między nimi a innymi w gminie, które dotyczyły między innymi sposobów pozyskiwania wiernych. Dopiero na soborze w roku ok. 49-50 doszło do przełomu. Stanowisko w sprawie zajął wówczas św. Piotr, dość pomyślnie dla Pawła, utrzymując, że na nawróconych z pogaństwa

nie należy nakładać ciężarów prawa możeszowego. Paweł i Barnaba tryumfowali. Był to moment kulminacyjny, Paweł rozpoczął wtedy swoje cztery wielkie podróże. Przemierzył obszary Grecji, Syrii, Małej Azji, Macedonii, a nawet podobno Italii i Hiszpanii. Wszędzie tam dokładał starań, by powstawały gminy wyznaniowe, i trzeba dodać, że z niemałym powodzeniem. Wykonał wówczas szaloną pracę, bo jak się szacuje pokonał drogami morskimi i lądowymi około 10000 km, co było na tamte czasy nie lada wyczynem. Dobra passa trwała aż do aresztowania Pawła w Jerozolimie w roku sześćdziesiątym. Przebywał w więzieniu w Cezarei Palestyńskiej przez dwa lata, które również obfitowały w głoszenie Słowa. Wtedy to właśnie pisał swoje słynne listy. Sprawa Pawła z Tarsu znalazła swe pomyślne rozwiązanie, ponieważ brakowało twardych dowodów, aby go skazać. Wyszedł więc na wolność i podjął swoją dalszą wędrówkę, najpierw udał się do Hiszpanii, a następnie do Achai. Był to już jednak czas wielkiego prześladowania Pawła z Tarsu. Na rok 67 datuje się jego męczeńską śmierć. Według bardzo starożytnego podania św. Paweł miał ponieść śmierć od miecza. Nie jest znany dzień jego śmierci. Za to dobrze zachowano w pamięci miejsce jego męczeństwa za Bramą Ostyjską w Rzymie. Ciało Męczennika wpięrow odnalazło swe miejsce w posiadłości św. Lucyny przy drodze Ostyjskiej. W roku 284, kiedy to miały miejsce wielkie prześladowania, przeniesiono relikwie Apostoła do Katakumb, zwanych dzisiaj Katakumbami św. Sebastiana przy drodze Apijskiej. Natomiast w 313 ro-

ku edykt cesarza Konstantyna Wielkiego sprawił, że ciało św. Pawła przeniesiono na miejsce jego męczeństwa, gdzie cesarz wystawił ku jego czci bazylikę pod wezwaniem św. Pawła. Nie będę Was w te wakacje (z wiadomych względów) namawiała do podróży śladami świętego Pawła, choć jestem przekonana, że wielu czytelników naszej gazetki w jego Bazylice w Rzymie już było, ale życzę Wam, by w trakcie podróży po naszej pięknej Polsce też „powaliła Was na ziemię uroda naszego kraju” i zachwył nad wszystkim, co dla nas Bóg stworzył. A na koniec zostawiam Wam motto na wakacje, mój ulubiony cytat ze św. Pawła: „Gdybym mówił językiem ludzi i aniołów a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący” Życzę Wam Wszystkim cudownych wakacji i do kolejnego spotkania we wrześniu jak Bóg da...

Jasia

Źródło: <https://zyciorysy.info/sw-pawel>

DO ZOBACZENIA WE WRZEŚNIU!

„Dym jałowca łyzy wyciska, noc się coraz wyżej wznosi,
strumień drobną falą błyska, czyjś głos w leśnej w ciszy prosi:
Żeby była taka noc, kiedy myśli mkną do Boga,
Żeby były takie dni, gdy się przy Nim ciągle jest
Żeby był przy tobie Ktoś, kogo nie zniechęci droga...”

Życzymy Wam pięknych wakacji,
Kolejnych zachwyłtów na pięknym świecie,

jaki dał nam Bóg!

Wspaniałych, kolorowych chwil!

Kiedyś cytowaliśmy tu piękny artykuł Alessandro Pronzato (zamieszczony na łamach www.katolik.pl) o tym, jak Bóg marzy z Tobą rankiem:

„On czeka na Twoje przebudzenie, na to, że przedstawiś Mu swoje projekty na dziś, że rozwinięś przed Nim wątek twoich marzeń.

Przed Bogiem marzy się nie nocą, ale rankiem.

Trzeba mu wykazać, że nie została naruszona zdolność marzenia o wielkich rzeczach, że noc nie ograbiła nas z pamięci o przyszłości, nie zrabowała nam nadziei, najśmielszych pragnień serca, najbardziej szalonych aspiracji, naiwności najbardziej... konkretnych.

Musisz Mu powiedzieć, że jeszcze nie zrezygnowałaś z bycia człowiekiem, że posiadasz jeszcze chęć stania się chrześcijaninem, że jesteś gotów próbować.

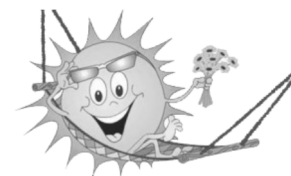
Rankiem Bóg formułuje z Tobą postanowienia odnoszące się do czegoś innego, do czegoś lepszego w porównaniu do wczorajszego dnia”.

Pamiętajmy o tym też, gdy mamy może mniej obowiązków. Każda chwila może być twórcza.

Dżem śpiewa, że w życiu piękne są tylko chwile, ale my też pamiętamy, Kto te chwile nam daje!

I jak co roku czekamy na Wasze wakacyjne listy: nadam@interia.pl

A my na tych łamach - jak Pan Bóg pozwoli - spotkamy się we wrześniu.



Redakcja